

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelmski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 537

Poznań, sobota dnia 21 listopada 1931

Rok XXVI

Nowy wojewoda pomorski

Warszawa, 21. 11. (Tel. wł.) — Prezydent podpisał nominację p. Kirtiklisa na wojewodę pomorskiego. Kirtiklis obejmuje urzędowanie w sobotę. (w)

Echa zająć w Krakowie

Warszawa, 21. 11. (Tel. wł.) W Krakowie wydano wyrok w sprawie zająć na uniwersytecie. Trzech studentów, jeden prawnik i dwóch medyków, zostało relegowanych. Ośmiu otrzymało nagane a czterem unieważniono primę (pierwszy semestr). Co do trzech dalszych senat oczekuje na wyniki przewodu sądowego. Wśród ukaranych jest tylko dwóch Żydów.

Odezwa do młodzieży akademickiej

Warszawa, 21. 11. (Tel. wł.) — Prezesi organizacji akademickich wydali odezwę do młodzieży, wzywającą młodzież, aby oczekując na wyniki śledztwa w sprawie zamordowania śp. Wacławskiego, nie przerywała codziennej pracy na uczelniach. Odezwa zapewnia, że rozpoczęta walka o odzyskanie Polski będzie się toczyła dalej zarówno na terenie gospodarczym, jak i na terenie życia społecznego, kulturalnego i towarzyskiego. (w)

Pobicie Żydów w Sorbonie

Warszawa, 21. 11. (Tel. wł.) W Paryżu w Sorbonie studenci polscy pobili Żydów, obywateli polskich. Sześciu Polaków zostało aresztowanych ze Stanisławem Tyszkiewiczem na czele. (w)

Strajk tramwajarzy złamany

Warszawa, 21. 11. (Tel. wł.) — Wieczorem tramwajarze, należący do P. P. S., przystąpili do pracy. Mimo to komuniści przeszkadzali ruchowi tramwajowemu, podrzucając na ul. Franciszkańskiej i Czerniakowskiej petardy. Na ul. Czerniakowskiej jest kilku rannych. Naogół strajk należy uważać za złamany. (w)

Poufne posiedzenie Rady Ligi Narodów

Paryż, 20. 11. (PAT.) Dziś popołudniu odbyło się nowe poufne posiedzenie Rady Ligi Narodów. Według wiadomości, które przedostały się na zewnątrz, Rada wypowiedziała się za wysłaniem komisji celem przeprowadzenia na miejscu ankiety, o której była wczoraj mowa. Kiedy odbędzie się posiedzenie publiczne, niewiadomo jeszcze.

Demonstracje marynarzy niemieckich

Berlin, 20. 11. (PAT.) Przed budynkiem sądu w Enden, gdzie odbywa się rozprawa przeciwko 19 marynarzom niemieckiego parowca „J. Wessels”, oskarżonych o udział w strajku, doszło do burzliwych demonstracji ze strony marynarzy, solidaryzujących się z oskarżonymi. Policję obrzucono kamieniami, wskutek czego musiała ona w obronie własnej użyć palek gumowych i rewolwerów. Demonstracje przeciągnęły się do późnych godzin wieczornych. Manifestanci przesłali sądowi list, w którym zapowiadają użycie wszelkich możliwych środków celem uwolnienia oskarżonych.

Rozruchy antyżydowskie na uniwersytecie w Budapeszcie

Budapeszt, 20. 11. (Tel. wł.) — Od kilku dni na uniwersytecie budapeszteńskim ponawiają się zajścia antysemickie, a w dniu wczorajszym rozplakatowano następujące ogłoszenie w formie uchwały stowarzyszeń „narodowych”:

„Akademicy Żydzi nie mają prawa zajmować pierwszych 6 rzędów ław w audytorjach, ani też wysuwać się na czołowe miejsce w pracowniach. Na wydziale medycyny mogą pracować tylko przy zwłokach żydowskich”.

Proces przeciw posłom „Centrolewu“

Zeznania sen. Kalinowskiego oraz posłów Walërona, Wrony i Dobrocha

Warszawa, 21. 11. (Tel. wł.) Na procesie brzeskim zeznawał obszernie senator Kalinowski, który twierdził, że był członkiem „Wyzwolenia”, z którego ramienia był posłem i senatorem, jednak nigdy nie zaobserwował tendencji rewolucyjnych. Istniały poważne obawy zamachu. Bagiński był człowiekiem ostrożnym i kompromisowym.

Na zapytanie prokuratora Rauzego co do grupy Wojewódzkiego, świadek odpowiada, że Wojewódzki wystąpił z „Wyzwolenia” i założył niezależną partię chłopską. W roku 1922 Wojewódzki kierował akcją listy nr. 22, która reprezentowała marsz. Piłsudskiego. Lista nie otrzymała żadnego mandatu. Wojewódzki przeszedł następnie do komunistów.

Adw. Honigwil: Czy pan zna wypadki przejścia z szeregów komunistów do „sanacji”?

Świadek: Owszem. Pan Jastrzębski, były urzędnik Prezydium Rady ministrów.

Honigwil: Jakie stanowisko zajmuje on obecnie?

Świadek: Jest wiceministrem skarbu.

Posel Walëron, wiceprezes rady naczelnej Stron Ludowych, przypomina, że wszyscy prezydenci, a więc Narutowicz, Wojciechowski, Piłsudski i Mościcki zostali wybrani przez Centrolew i mniejszości. Oповіда, że aresztowanie Sawickiego uważa jako represję za przeciwstawienie się jego obecnemu wicemarsz. Polakiewiczowi. Przypomina napad na posła Rybarskiego i stwierdza, że przed napadem zauważył pewne przygotowania. Np. poseł Idzikowski przyniósł ze sobą pałkę gumową.

Posel Stanisław Wrona, prezes komitetu wykonawczego Stron Ludowych, zwraca uwagę, że Sawickiemu wytoczono piętnaście procesów i że we wszystkich sprawach zapadły wyroki uniewinniające. Następnie scharakteryzował metody walki „sanacji” z przeciwnikami i zwrócił uwagę na napad na posła Rybarskiego, napad na Dąbskiego, napad na administrację „Gazety Chłopskiej” i wreszcie napad na samego świadka. Napad na posła Rybarskiego był zorganizowany przez klub B. B. Poseł Cieplak, który wystąpił z klubu BB., opowiadał, że poseł Sławek wydał polecenie, aby postowie z B. B. obrzucili prof. Rybarskiego kulami z papieru. Kierownictwo całej akcji powierzono obecnemu ministrowi reform rolnych prof. Kozłowskiemu. Napad na „Gazetę Chłopską” był również zorganizowany przez „sanację”. Przy pomocy konfidentów i agentów policyjnych utworzono konkurencyjne strony chłopskie, na którego czele stanęli wywiadowcy i kryminaliści. Lokal Stron Chłopskich, za który zapłacono 10 tys. złotych, był zapisany na posła Ledwocha, dawniej członka Stron Chłopskich, który, przechodząc do „sanacji”, sprzedał ten lokal za 6000 zł posłowi Polakiewiczowi na Związek młodzieży wiejskiej. Kierownictwo rozłamu w Stron Chłopskich objął niejaki Różański.

Adw. Szumański: Czy to ten sam, co miał sprawę karną o defraudację w Związku Meljoracyjnym?

Świadek: Ten sam. Defraudacja sięgała miliona złotych. Na akcję rozłamu przeznaczono 40 tys. złotych, o czym świadkowi opowiadał niejaki Sukienik, który później rozszedł się z „sanacją”, a był użyty do organizowania rozłamu Napadu na śp. Dąbskiego dokonali niewykryci do tej pory czterej wojskowi. Śp. Dąbskiego pobili oni tak dotkliwie, że, jak stwierdzili lekarze, przyspieszyło to jego śmierć. Dochodzenia, prowadzone przez żandarmerję wojskową, nie dały żadnego rezultatu. Stronnictwu Chłopskiemu proponowała „sanacja” rozbić kongresu „Piasta” w Krakowie, ale Stronnictwo Chłopskie odmówiło, podjęli się natomiast inni z których niejaki Banaś dostał 6 tys. zł. W stosunku do świadka dopuszczano się szeregu szykan. Przy wyborach w Płockiem złamano mu rękę i mimo, że świadek wskazywał na urzędnika samorządowego jako na sprawcę napadu, nie wytoczono żadnej sprawy. Dalej świadek opowiada o nadużyciach, popełnianych na prowincji przez władze administracyjne, i stwierdza, że urząd skarbowy wyznaczył wielkie podatki, a podatnikom mówiono, że jeżeli zapisać się do B. B., to podatki będą zmniejszone. W sekretarjacie B. B. wydawano kartki do urzędnika skarbowego, który w wielu wypadkach poprawiał nadmierny wymiar podatków.

Wracam z Przemysła. — mówił Wrona, — gdzie odbywa się obecnie akcja wyborcza i gdzie policja niemal na wszystkich mieszkańcach wsi nakłada mandaty karne, oświadczając, że, o ile będą głosowali na jedynkę, kary zostaną umorzone. Dalej świadek twierdzi, że w roku 1928 wybory, organizowane przez Polakiewicza, kosztowały go w tym okręgu 247 tys. złotych. Poseł Polakiewicz miał stać pierwotnie na liście Stron Chłopskich, lecz w przeddzień wyborów przyjaciel Polakiewicza wziął z sekretarjatu Stron Chłopskich 1200 zł i listę kandydatów, którą miał złożyć w komisji wyborczej. W rezultacie zniknął i lista nie została złożona.

Adw. Graliński: Pan był członkiem komisji śledczej, która badała najście oficerów na Sejm?

Świadek: Tak jest. Najściem kierował plk. Kostek-Biernacki, a rolę łącznika ze szpitalem Ujazdowskim, gdzie była grupa zapasowa, pełnił mjr. Ryszank. Wielu członków sejmowej komisji śledczej powędrowało po rozwiązaniu Sejmu do Brześcia. Posła Wronę osadzono w Warszawie na Daniłowiczowiek.

Świadek, poseł Dobroch podkreśla, że uwagi Naczelnej Izby Kontroli o wykonaniu budżetu za rok 1927/8 stwierdzają, że ówczesny minister poczt i telegrafów Miedziński wydał około 40 tys. złotych na cele prywatne i polecają zwrot tej sumy do skarbu państwa Dobroch przypomina oświadczenie Piłsudskiego, który zarzucił poprzedniemu ministrowi popełnianie zbrodniczych i

stwierdza, że, gdy Sejm chciał się dowiedzieć nazwiska tych ministrów i zażądał spreycowania zarzutów, sesja została zamknięta.

Dalszy ciąg rozprawy w dniu dzisiejszym. (w)

Wspomagając biednych i bezrobotnych, chronisz własne społeczeństwo przed upadkiem fizycznym i moralnym. Wpłać więc natychmiast swój dobrowolny datek do Administracji naszego pisma lub na konto P. K. O. nr. 213 095

W kraju tysiąca jezior

(Korespondencja własna).

Helsinki, w listopadzie.

„Ariadne”, prawdziwa perła wśród statków, kursujących po morzu Bałtyckim, przewozi nas przez Tallin do Helsingforsu. W estońskim porcie wszyscy pasażerowie po raz ostatni spieszą do bufetu, aby napić się jeszcze piwa, wina, albo 50-proc. wódki, gdyż jedziemy do kraju prohibicji i przez dłuższy czas mamy być pozbawieni wszelkiego alkoholu. Przekonaliśmy się o tem po czterech godzinach jazdy, gdy celnicy portowi w Helsinkach poddali nasze bagaże bardzo surowej kontroli, używając do niej nie tylko rąk, ale nawet i nosa. Rezultat tej niezwykle i przeważnie zbytecznej gorliwości jest wprost odwrotny, gdyż zwraca ona uwagę nawet najbardziej zatwardziałemu abstynentowi — i to w sposób niesłychanie wyrafinowany — na istnienie „zakazanego owocu”, wskutek czego już w najbliższej restauracji domaga się on, chociażby tylko nielegalnie spróbowanego likieru. Po kilku zaś dniach pobytu w tym kraju, dochozimy — może niesłusznie — do przekonania, że cała ustawa prohibicyjna została wprowadzona jedynie dla wzbogacenia pokątnych handlarzy alkoholu, chociaż w tym kierunku Finlandia nigdy nie dogoni takiej np. Ameryki.

W Helsinkach wylądowaliśmy w piątek po południu, t. j. w czasie, gdy to białe miasto północy przygotowuje się do weekendu. W sobotę rano zaczyna się ono wyludniać i trwa to aż do niedzielnego popołudnia. W ciągu tych dwóch dni z trudnością znaleźliśmy na głównej ulicy Esplanadekatu rdzennego, stuprocentowego obywatela stolicy. Miasto jest opuszczone jak statek przed zatonięciem a na pustym placu portowym szumi tylko wodotrysk, ozdobiony artystyczną rzeźbą.

W sobotę i niedzielę cały gwar tujejszego życia przenosi się na wyspy i wysepki, leżące wzdłuż południowej Finlandji. Każda wysepka, zarówno skalista, jak i porośnięta trawą lub drzewami, posiada wilkę, zwykły bungalow czy też jakieś inne prowizoryczne schronienie trochę zamożniejszych obywateli. Prywatnie i wynajęte żaglowki najrozmaitszych wielkości, łodzie motorowe i malutkie parowce nie starczą do przewiezienia za miasto wszystkich mieszkańców Helsinek.

Druga znów fala wycieczkowiczów odpływa pociągami i samochodami w głąb kraju, ku jeziorom, gdzie ogromnie rozpowszechnione jest łowienie na wędkę pstrągów i szczupaków.

Nad temi jeziorami zadumanemi, wodospadami majestatycznie groźnymi i wesołymi, nad cudownymi szczytami, w wspaniałych borach sosnowych i jodłowych, w zalotnych gajach świerkowych i brzezinach pogodnych, które podbijają swym urokiem serce cudzoziemca, nabiera mieszkaniec

Finlandji ochoty do pracy, spokoju, porządku i równowagi duchowej. Coroczny długi okres mrozów i ciężka praca na nieurodzajnej roli, wśród lasów, moczarów i skał, były dla narodu fińskiego szkołą hartu fizycznego i siły charakteru. W całym kraju, aż na północ od koła podbiegunowego i po Ładogę w najdrobniejszej nawet wiosce nie spotka się analfabety a nierzadko znaleźć można u chłopca fińskiego, liczącą nawet paręset tomów. Charakterystykę tego dzielnego narodu uzupełnia wysoki poziom uświadomienia społecznego, karność społeczna, oszczędność, obowiązkowość w pracy, przysłowiowa wprost uczciwość i poszanowanie cudzego mienia.

Linja kolejowa Helsinki — Tampere — Oulu — Kemi — Tornio — Rovaniemi. Na przestrzeni tyjąca kilometrów linja kolejowa ciągnie się przez lasy, gaje i tundry, okala wybrzeża zielonych jezior lub przebiega ponad rwacemi rzekami, które spławiają masę bezustannie ścinanych drzew. Jedziemy na północ, do krainy wiecznego śniegu i lodu, gdzie spotyka się jedynie stada reniferów i prymitywne siedziby tubylców, przybranych w skóry psów morskich. Obrazy takie, które powstają w naszej wyobraźni, dalekie są jednak od rzeczywistości, gdyż Tornio — Haparanda, najbardziej północne punkty zatoki botnickiej, wcale nie przypominają opisów z podróży Amundsen'a do bieguna północnego. Są to bowiem zupełnie zwykłe przestrzenie, pokryte mocno przetrzebionym lasem i zrzadka zamieszkałe przez takich samych ludzi jak w innych, bardziej na południe leżących okolicach. W ten sposób docieramy do miejsca, gdzie kończy się północna kolej europejska, mianowicie do Rovaniemi, które leży kilka klm. poza kołem polarnym. Dalej możemy jechać już tylko autobusem, kursującym do samego wybrzeża oceanu Lodowatego, nad którym leży legendarny Petsam, miejsce ucieczki nieszczęśliwych więźniów, zbiegłych z kazi sowieckich na półwyspie kolskim.

Słońce tu nie zachodzi, dzień trudno odróżnić od nocy, a gęste falangi komarów, wypłoszonych ze swych gniazd, bagnistych tunder, nie dają ani chwili spokoju. Można też tu spotkać samotnego renifera, który zapomniawszy odejść ze swolmi w bardziej północne okolice, a skończył w bardziej południowych, rybnym tłuszczem, proponuje nam kupno za tanie pieniądze niewielkiej rzeźby z reniferowych rogów lub wielorybich kości.

W Finlandji zwraca uwagę przybyśza przedwzrostkiem kultura robotnika. Każdy z nich skończył szkołę elementarną i zawodową i posiada dostateczne wykształcenie, aby prowadzić rozmowę na dowolny temat. O wszystkim ma ogólne pojęcie, rozszerzone przez stałą lekturę prasy codziennej, przyciem wszyscy czytają te same pisma i rozumieją, co czytają. Robotnik łutejszy ma wygórowane wymagania życiowe. Ubiiera się czysto i dostatnio, żąda odpowiedniego mieszkania i rozrywkę, ale jest za to pełnowartościowym obywatelem kraju, a kultura i dobrobyt zabezpieczają go przed propagandą bolszewicką, która, mimo wielu starań, nie dała pozytywnych rezultatów.

Jak już powiedzieliśmy, Finlandzycy odznaczają się niezwykłą wprost uczciwością. W domu nie zamyka się niczego. W korytarzach, łączących pokoje

mieszkalne z kuchnią, stoją szeregi szaf, lodowcami i schowki bez zamków. Przed dworcami kolejowymi ogląda się stopy kuferków, waliz i różnych drobiazgów pozostawionych bez żadnej opieki. W portach zostawia się na noc barki z węglem, jarzynami i owocami i nikt nie ruszy. W polach widać pozostawione maszyny, narzędzia rolnicze i rowery; nie zamyka się też mieszkań robotników, którzy wychodzą z domu na cały dzień.

Uczciwość, znamionująca robotnika, jest również cechą kupca. Jednakże zarówno jeden jak i drugi nie uważają za zdrożne wyzykać cudzoziemca, zwa-

szcza takiego, co stale lub dłużej mieszka w ich kraju. Ale „podatek“ ten nakładany na obcych, nie jest zbyt dokuczliwy i nieda się porównać z wyzykiem, uprawianym gdzieindziej.

Porządek panuje tu wszędzie wzorowy. Dom mieszkalny każdego rolnika czy robotnika odznacza się nieznaną w innych krajach schludnością. Firanki w oknach, kwiaty i niezły oleodruk świadczą o pewnym dążeniu do komfortu, któremu klasa zamożniejsza hołduje z zapalem. Ale wojna nie niszczyła Finlandji i wróg jej nie rabował.

Szczęśliwy kraj, szczęśliwi ludzie!
St. P.

Wypadek artystów teatru objazdowego

Autobus z artystami wyrócił się i przygłócił jadących — Dyrektor teatru i trzech artystów odniosło ciężkie rany

Grodno, 20. 11. (PAT.) Autobus, którym jechali artyści teatru objazdowego z Grodna do Białegostoku na przedstawienie, wyrócił się na przedmieściu Grodna do rowu i przygłócił jadących. Dyrektor teatru p. Brokowski i 5

artystów odniosło podczas katastrofy ciężkie rany; 6 osób jest lżej rannych, a 4 wyszły z wypadku bez szwanku.

Ciężko rannych artystów umieszczono w szpitalu miejskim. Życiu ich nie zagraża niebezpieczeństwo.

Dzielnica finansowa w Nowym Jorku pod osłoną policji

Znani finansisci i instytucje bankowe otrzymały listy anonimowe z pogrózkami

Nowy Jork, 20. 11. (Tel. wł.) Od szeregu dni dzielnica finansowa w Nowym Jorku jest pilnie strzeżona przez patrolujące oddziały policyjne. Oprócz dyżurującego oddziału w sile 28 ludzi, dalszych 20 ludzi strzeże Banku Morgana, giełdę, podsekretariat skarbu oraz

położone w tej dzielnicy dworce kolei podziemnej i inne ważniejsze punkty

Szef policji na zapytanie, dlaczego przedsięwzięto tak jawne środki zapobiegawcze, oświadczył, że wielu znanych finansistów oraz instytucji otrzymało w ostatnich dniach liczne listy anonimowe z pogrózkami.

Po 13 latach odpowiedzą za swoje zbrodnie

Echa wymordowania 20 policjantów we Włodzimierz

Warszawa, 20. 11. (Tel. wł.) Przed kilku miesiącami polsko-rosyjską granicę na Wołyniu przeszło dwóch ludzi, którzy przedstawili się jako ofiary i zw. „kolektywizacji“ ziemi. Oddano ich, jak zwykle, pod dozór policyjny i fotografaj ich rozesłano do urzędów śledczych.

Po długich i żmudnych badaniach okazało się, że są to sławni na Wołyniu przywódcy bandy z r. 1918, Kalistrat Kuc i Nikita Kropiwnicki. Banda ta, licząca około 800 osób, opanowała w owym czasie miasteczko Dąbrowicę i dopuszczała się niesłychanych nadużyć na miejscowej ludności. Grabieże, mordy i gwałty były na porządku dziennym. Wreszcie ludność, doprowadzona do rozpacz, ubłagała oddział policji z Włodzimierza o pomoc. Słaby oddział dostał się do niewoli, a nazajutrz banda urządziła napad na Włodzimierz, gdzie zrabowała mienie miejscowej ludności i urowadziła jeńców i zakładników. Krwawą watażką zorganizował sąd polowy, który 20 policjantów z Włodzimierza skazał na rozstrzelanie. Wyrok wykonano natychmiast. Rannych dobijano bagnetami i nożami.

Kres tym mordom położyły wkraczające do Dąbrowicy wojska polskie. Kilkudziesięciu bandytów wpadło

wtedy w ręce żołnierzy polskich, a reszta z dowódcą i jego adiutantem zbiegła do Rosji.

Obecnie po 13-tu latach herszt i adiutant zjawiają się na naszym terenie, wysłani zapewne z jakąś poufną misją przez kom. partję zachodniej Ukrainy. Obu zbirów osadzono w więzieniu.

Proces przeciwko przemytnikom narkotyków

Bazylija, 20. 11. (PAT.) Przed tułtejszym sądem toczy się proces przeciwko przemytnikom narkotyków.

Sąd rozpatrywał stosunek handlowy, istniejący między Egipcjaninem Hussein el Neani, szefem międzynarodowej bandy przemytników, a obywatelem polskim Natanem Altmannem i niejakim Müllerem, zamieszkałym w Bazylei. Müller przyznał się, że sprzedawał Husseinowi 89 kg. heroiny za sumę 70.000 fr. szwajc. Kontrabandę przewoziła zagranicę, z polecenia Altmanna, wiedenka nazwiskiem Metzendorf. Używała ona do tego celu walizki o podwójnym dnie. Metzendorf została aresztowana w Bazylei i skazana na 5 tygodni więzienia. Pozostający na usługach Hussein-

na obywatel polski Michał Halpern, został aresztowany w Buchs na granicy szwajcarsko-austriackiej w chwili, gdy usiłował przemyścić 9 kg heroiny. Hussein nie przyznał się do winy.

Tragedja miłosna ks. Woronieckiej

Warszawa, 20. 11. (Tel. wł.) Dzisiaj z rana o godz. 9.30 24-letnia księżna Zofia Zyta Korybut-Woronecka, właścicielka majątku Węzowie pod Mogilnicą, zastrzeliła współwłaściciela wielkiej firmy szwedzkiej „Tretorn“ Brunona Jana Boya.

Woronecka przed rokiem wyszła za mąż za inżyniera Toeksera w Malopolsce, ale po miesiącu opuściła go i przyjechała do Warszawy, gdzie zamieszkała u Boya. Boy prawdopodobnie zaczął ją zdradzać i dzisiaj z rana doszło pomiędzy nimi do ostrej sprzeczki, w wyniku której zrozpaczona zabójczyni dała w kierunku Boya 7 śmiertelnych strzałów. (w)

Tajemnicze zniknięcie żony milionera

Praga, 20. 11. (Tel. wł.) Spokojna Praga ma swoją sensację.

Dyrekcja policji praskiej zawiadomiła wszystkie urzędy policyjne swego kraju, że 30-letnia pani Marja Paris wraz ze swoją sześćdziesięcioletnią córeczką zniknęła bez śladu.

Komunikat ten ma interesującą historię. Przed miesiącem pani Paris, żona wielokrotnego milionera praskiego, opuściła mieszkanie, zabierając z sobą córeczkę i klucz do safe'u w banku, zawierającego kosztowności i gotówkę wartości półtora miliona koron, które, według oświadczenia jej męża, są jego własnością. Safe będzie w najbliższych dniach sądowo otwarty dla zbadania, czy pani Paris wzięła z sobą jego wartość.

Zaginiona utrzymywała znajomość z pewnym sędzią śledczym z Melnika, któremu wiadome jest miejsce jej pobytu, ale którego nie chce on zdradzić. Było to powodem do isticie groteskowych scen. Bo sędzia codziennie jeździ do pani Paris wyścigowem autem, lecz każdy pościg detektywów nie udaje się z powodu szalonej szybkości jego maszyny.

Pani Paris oświadczyła swojemu adwokatowi, że zawartość safe'u była jej własnością i że już dawno podał wniosek o rozwód z obecnym mężem.

Odczyt krajoznawczy

Zapowiedziany na sobotę, 14 bm., odczyt Polskiego Tow. Krajoznawczego p. t. „Śląsk“, który miał wygłosić p. prof. Kilariski, nie doszedł do skutku z powodu zamknięcia w tym dniu przez Rektorat U. P. wszystkich gmachów uniwersyteckich.

Wobec tego wspomniany odczyt odbędzie się dziś, w sobotę, 21 bm. o godz. 18 w sali Śniadeckich w Collegium Medicum przy ul. Fredry.

Czyś spełnił już obowiązek obywatelski?

Czy złożyłeś dobrowolną ofiarę na bezrobotnych m. Poznania?

Konto Komitetu Miejskiego dla spraw bezrobotnych — P. K. O. nr. 213 005.

WŁADYSŁAW DRZEWBET

MOST

POWIEŚĆ INŻYNIERSKA

(Ciąg dalszy.)

48)

— Tak, tak — mówił po odejściu szofera Bogusław — przyjemnie jest robić drugim dobrze i wyświadczać dobrodziejstwa, ale trzeba mieć na to środki....

Janusz przychodził szybko do zdrowia. Już następnego dnia gorączka znikła zupełnie, pozostawiając jeno wielkie osłabienie. Gromadzili się przy nim w wolnych chwilach wszyscy, starając się go rozweselić i oderwać od smutku i przygnębienia. Szczególnie Henryk i Bogusław, opowiadając mu przeróżne wesołe i niestworzone historie, wywoływali na jego twarzy uśmiech i wesołość w oczach. Tak upłynęło kilka dni. Czuł się coraz lepiej, i na krótkie chwile wstawał codziennie z łózka....

Budowa szła w szalonym tempie. Filary i przyczółki wyszły już z ziemi na-

kształt olbrzymich grzybów. Poczęto składać rusztowania i kraźny pod łuki. Nie zmarnowano ani chwili czasu, zwłaszcza, że pogoda poczyniała się psuć i groziło zaniesieniem się na dłuższą stronę. Niebo było przeważnie chmurne — mgły się snuły po ugorach — jesień zapowiadała swoje przybycie.

W ostatnich dniach tygodnia otrzymała Emilja wiadomość, że Jadzia przyjeżdża w sobotę popołudniowym pociągiem na kilka dni, bo w środę przyszłego tygodnia miała z matką wyjechać do miasta, do szkół. Razem z niemi wyjeżdżali państwo Limańscy.

Henryk na wiadomość o przyjeździe panny Jadwigi nabrał okrutnej fantazji, wesołości i młodzieńczości. Nie mógł doczekać się soboty. Już naprzód zapowiedział Kwakale, by się nie powazył w sobotę zachorować, choć Kwakala nie zdradzał żadnych objawów chorobowych. Auto kazał gruntownie zbadać, czy nie grozi jaki defekt.

Niby dla próby pojechał wraz z Bogusławem na jeden dzień do Krakowa. Wrócili w sobotę przedpołudniem i Janusz w sobotę wyszedł nareszcie z swego więzienia. Oświadczył kucharce,

że śniadanie wypije w jadalni. Właśnie kończył śniadanie, gdy weszła Emilja.

— Panie Januszu — zdziwiła się, ujrawszy go, — czy pan już chce wychodzić? Może to jeszcze za wcześnie po tak silnej grypie?

Janusz, całując jej ręce, mówił:

— Jakże mam dziękować za tyle troskliwości, za tę opiekę — głos mu się zalał, nogi ugięły w kolanach i, upadłszy przed nią na kolana, objął jej stopy i, całując je, mówił:

— Jak ja się wywdzięczę? — Czy toczyły mu się po policzkach — Aniele dobroci! Jam biedny, bardzo biedny, nikogo nie mam na świecie, ktoby mi serce okazał... Pani jak matka, rodzona serce anielskie mi okazała — o — bądź pozdrowiona pani moja....

Pani Emilja przerażona jego bladym wyglądem, chwyciła go za ramiona:

— Na miły Bóg — co pan robi — niech pan wstanie! Pan jest jeszcze bardzo osłabiony, nie można wychodzić — trzeba nawet do łózka — dziękować niema zaco — każda kobieta to samo zawsze czynić będzie. To nasz obowiązek. Ja pana dźwignąć nie mogę, bom za słaba.

Wstał Janusz blady i, chwiejąc się i szukając bezwiednie oparcia, mówił:

— Wybacz pani, mozem ja jeszcze otabiony — sam nie wiem, co robię.

— Nie mam co wybacać, bo słabość pańska jest zupełnie zrozumiała.

Nadeszli Henryk i Bogusław.

— Ani się domyślasz, Miluniu — zawołał Bogusław, — jaka pan Henryk przygotował niespodziankę. Jechaliśmy z Krakowa nie całą godzinę....

— Brawo, panie Januszu. — wpadł Henryk. — jak to dobrze, że pan... Ale coś pan bardzo wygląda, jak Piotrowin.

— Właśnie — rzekła Emilja — przyszedł pan Janusz dziękować za opiekę i tak zasłabł, że się przerażałam....

— Dać mu wódki — wtrącił z humorem Bogusław, — to i my się napijemy, nieprawdaż, panie Henryku?

— Siadajcie panowie, zaraz wszystko będzie, a pan, panie Januszu, jazda do łózka!

— To przejdzie — bronił się Janusz. — Czuje się już całkiem dobrze, chwilowe osłabienie, za długo byłem zamknięty i przykuty do łóżka — zawrót głowy, nic więcej.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KALENDARZYK

Sobota, 21 listopada 1931.

Słońce: wschód 7,23; — zachód 15,53; —
długość dnia 8 godz 30 min.
Księżyc: wschód 14,14; — zachód 3,02; —
po pierwszej kwadrze.
Kal. rzk.: Ofiarowanie N. M. P.; — jutro
Cecylja P.
Kal. słow.: Sława; — jutro Wszemila.

Zebrania

Dziś o 19 Tow. Obrony Ziemi Wschod-
nych (Kolo Pozn.) w kancelarii adw.
dr Słotwińskiego, pl Wolności 8;
o 19,30 Komitet Zjedn. Towarzystw
(Winiary) u p. Kaczmarekowej, ulica
Św. Leonarda 2;
o 20 Kolo Medyków Stud. U. P. w sali
Śniadeckich Coll. Medicum, ulica
Fredry 10;
o 20 Żeglarz Morski — wieczornica w
lokalu ul. Marsz Focha 85;
o 20 Tow. Muzyczne Kolejarzy — wie-
czornica w Boulevard, pl. Nowo-
miejski 5;
o 20 „Sokol” oddz. piłki nożnej (Jeży-
ce) — wieczorek u p. Jasyka, ulica
Kraszewskiego 16;
o 20 Tow. Przemysłowców (Rataje) u
p. Przybeckiego;

Jutro o 9 Wolny Cech Krawiecki — z oka-
zji święta Patrona urocz. nabożeń-
stwo u Fary; zaś o godz 10 zebr.
w lokalu przy ul. Szymańskiego 10;
o 10 Zw. Niższ Funkcjonariuszy Pań-
stwowych i Samorz. u p. Jezierskie-
go, ul. Wroniecka 13;
o 11 Cech Murarzy walne zebranie;
o 11 Ogólne zebranie rzemieślnicze —
w Domu Rzemieślniczym;
o 11 Zrzeszenie Wykwal. Techników
sił laboratoryjnych w zakładzie mi-
krobiologii lekarskiej U. P., Wały
Wazów 25;
o 16 Tow. Ogródków Działkowych im.
gen. Dąbrowskiego walne zebranie
u p. Bigosa, ul. Kraszewskiego;
o 17 Kolo Absolwentów Miejskiej Szko-
ły Handl. w ognisku M. S. H., ul.
Śniadeckich 54;
o 17 Sodalicja Pań Konfekcyjnych —
zebranie towarzyskie w sali przy ul.
Dominikańskiej 8;

Biblioteka im. Konopnickiej mieści się
obecnie przy Rybakach 18a pokój 45
i jest otwarta codziennie między go-
dziną 17 a 19.

Dziś, w sobotę, w auli uniwersyteckiej
wystąpi

IGNACY FRIEDMAN

genjalny pianista polski, którego występy
są prawdziwym wydarzeniem artystycz-
nym. Dawno mury naszego miasta nie go-
ściły tak wybitnego artysty. Jakim jest
IGNACY FRIEDMANN, to też dziś w auli
uniwersyteckiej zgrupowali się cały kul-
turalny świat muzyczny naszego grodu.
Program sobotniego koncertu przed-
stawia się imponująco, i tak usłyszymy Ron-
do Mozarta i Hummela, Sonatę op 111 Beet-
hovena, Nokturn 2 Mazurki, Balladę,
Walc, 3 Etiudy Chopina, Karnawał Schu-
manna, pozatem utwory Scriabina, Liszta,
Friedmana i innych.

Przedsprzedaż biletów u p. Szrejbro-
wskiego, ul. Gwarna 20, telefon 56 38.
w dzień koncertu od godziny 7 wiecz przy
kasie w auli, zpw 11 652

Teatr Polski

DZIŚ — „Hulla di Bulla”.

Teatr Nowy

DZIŚ — „Vivat Academia” (Stary Heidel-
berg).

Teatr „Uśmiech”

DZIŚ — „Kraina uśmiechu”.

Stowarzyszenie Polsko-Jugosłowiańskie

urządza dziś, w sobotę, w lokalach
„Adriji” (dawniej „Palais Royal”) Five
o'clock tea. Wstęp bezpłatny, za zapro-
szeniami

Początek o godz. 17-tej.

Odkopane cmentarzysko

W Bydgoszczy przy zakładaniu kabli
ziemnych natrafiono na szkielet ludzki.
Ponieważ przy innych pracach ziem-
nych w pobliżu znaleziono już kości
ludzkie, nasuwa się przypuszczenie, że
w miejscu tem znajduje się bardzo stary
cmentarz. (k)

Chciał zarząca narzeczoną

W Bydgoszczy w mieszkaniu Szaro-
ty Princ przy ul. Gdańskiej 40 doszło do
zajścia pomiędzy właścicielką mieszka-
nia a jej narzeczoną Otonem Henke z
Łepiszewa w pow. obornickim Henke
usiłował poderżnąć swej narzeczonej
nożem gardło. Pokrwawiona kobieta
zdolała się wyrwać z rak napastnika i
krzykiem zaalarmowała sąsiadów.
Sprawą zajęły się władze. (k)

Malwersacje i sprzeniewierzenia w bankach niemieckich

**Nowe bankructwa banków w Trewirze i Barmen — Dyrektor
Seiffert z Berlina, którym zajęła się prokuratura i policja,
zbiegł bez śladu**

Berlin, 20. 11. (PAT.) Dziś rano
zawiesił wypłaty Bank Kredytowy w
Barmen. Niewypłacalność ogłosił
również Bank Rzemieślniczy w Tre-
wirze.

Poza tem prokurator Rzeszy wdro-
żył dochodzenia przeciwko właścicielowi
domu bankowego Marcusowi i Schreiberowi,
oskarżonym o sprzeniewierzenie przez spekulację
z górą 4 milj. mk., pochodzących z wkładek.
Dom ten ogłosił bankructwo, wykazu-
jąc 4 i pół milj. marek pasywów. Po przesłuchaniu
oskarżonych ma nastąpić decyzja w sprawie ich
aresztowania.

Berlin, 20. 11. (PAT.) Winę kra-
chu Bank fuer Handel u. Grossgrund-
besitzer w Berlinie, o czem donosi-
liśmy poprzednio, ma ponieść przede-
wszystkiem dyrektor Willy Seiffert,

którego transakcje zmusiły komisa-
rza dla spraw bankowych do interwe-
nowania i oddania sprawy prokura-
torowi Rzeszy.

Dyr. Seiffert zbiegł wczoraj bez
ślada. Prokurator Rzeszy zarządził
pościg za zbiegłym, pozostającym pod
zarzutem dokonania sprzeniewierzeń
i sfalszowania bilansu. Ucieczka
Seifferta nastąpiła na chwilę przed
zarządzeniem nadzoru policyjnego
nad jego osobą. Seiffert zabrał ze
swego mieszkania tylko rewolwer.
Rodzina przypuszcza, że popełnił on
samobójstwo. Ponieważ jednak
Seiffert zaopatrzony był również w
paszport zagraniczny, istnieje możli-
wość, iż będzie usiłował zbiec zagra-
nicę. Wszystkie posterunki pogra-
niczne zostały zaalarmowane.

O sprzeniewierzenie depozytu sądowego

Obrona składa dalsze wnioski dowodowe

Jak już wiadomo, obrona złożyła są-
dowi wniosek dowodowy, zawierający
41 punktów, który prawdopodobnie po-
kieruje sprawę na inne tory. Niezależ-
nie od tego wniosku obrońcy złożyli dal-
szy wniosek dowodowy, obejmujący
12 punktów. Uzasadnienie tych wnio-
sków przez obronę trwało kilka godzin,
poczem nastąpiło oświadczenie się
oskarżycieli, którzy sprzeciwili się u-
względnieniu większej części wniosków
obrony. Uchwała w sprawie tych wnio-
sków miała zapasę wczoraj o godz. 17,
lecz sąd zawiadomił, że uchwałę ogłosi
w poniedziałek o godz. 9-tej.

Drugi wniosek obrony dotyczył ścią-
gnięcia dowodu grafologa, iż poprawki
w referacie pisma do kancelarii cywil-
nej Prezydenta Rzplitej są skutecznie
w tym samym czasie i tym samym
atramentem co podpis świadka Przesła-
szewskiego — dalsza zaś treść referatu
pisana jest innym atramentem. Poza-
tem wniosek mówi, iż praktyka, jaka

stosował oddział IV, miała naogół miej-
sce i w innych działach.

Wniosek pod nr 5 prosi o poczynie-
nie wywiadu w Dyrekcji Cel w kierunku
stwierdzenia, że nieprawdą jest, jakoby
urzędnikowi śled. Perczakowi przyznano
nagrodę, jak to Perczak zeznał w czasie
rozprawy. Wniosek domaga się też prze-
prowadzenia analogicznego wywiadu w
odnośnym ministerstwie.

Dalej z akt karnych przeciwko Idalji
Szaniawskiej o przemyt skórek wynika,
że sprawę tę prowadził dr. Ostrowski.
Miałoby to dowodzić, że oskarżony w tej
sprawie do Zbąszczyń jechać nie mógł.
Ewentualny św. Hoppe ma zeznać, że
wysłał do prokuratury monita, doty-
czące ułaskawienia Clossa. Monita te za-
ginęły.

W poniedziałek wykaże się, czy i ile
wniosków sąd uwzględni. Sprawa za-
tem trwać będzie jeszcze kilka dni. (z)

Ustawienie figury

Najśw. Serca Pana Jezusa

Figurę Chrystusa, przeznaczoną do
pomnika wdzięczności Najświętszego
Serca Pana Jezusa, której model jest
już przez artystę rzeźbiarza p. Rożka
zupełnie wykonany, zamierza Komitet
przed odaniem w bronzie pro-
wizorycznie ustawić na właściwym
miejscu we wnęce łuku triumfalnego
pomnika, aby projektodawca wraz z
twórcą figury mogli się przekonać,
czy postać Chrystusa jest dobrze
sharmonizowana z otoczeniem.

Model postaci Chrystusa stanie w
łuku triumfalnym historycznego 29
listopada, niejako na uwieńczenie
kończącej się tego dnia „Misji po-
wszechnej” w Poznaniu.

WIADOMOŚCI POTOCZNE KRONIKA MIEJSCOWA

— **Odczyt.** Dziś, w sobotę, 21 b. m.,
o godzinie 5 po południu odbędzie się
wykład ks. misjonarza Konieczki z połu-
dniowej Afryki p. t. „O misjach afrykań-
skich”. Wykład odbędzie się w sali XVII
Collegium Minus. Bilety wstępu po 50
i 30 gr przy wejściu. Czysty dochód na
T. C. L.

— **Zabawa drukarzy na rzecz bez-
robotnych.** W ostatniej chwili przygo-
tujemy naszym sympatykom o wielkiej
jesiennej zabawie, którą urządzamy dziś,
w sobotę, dnia 21 listopada rb. w salach
„Łoży” przy Grobli 25. — 2 orkiestry. —
„45 minut w Pałacu Iluzji”, produkcje
znanego iluzjonisty p. Kazimierza Przy-
bylskiego. — Znana i lubiana reprezen-
tacyjna orkiestra Goertz - Gloksyn - Band

wystąpi w pełnym składzie z specjalnym
programem. Dochód przeznaczony na
bezrobotnych drukarzy. Połączcie cel
piękny z pożytecznym dla siebie i przy-
bywajcie na zabawę, na którą zaprasza
Oddział Poznański Polskiego Związku
Zawodowego Drukarzy i Pokr. Zaw. na
Rzpl. Polska.

TEATRY

„Hulla di Bulla”

W sobotę i niedzielę wieczorem
bawić i śmieszyć będą publiczność za-
wrotnie zabawne przygody egzotycz-
nego króla Hamudżystanu, w przewy-
bornej farsie „Hulla di Bulla”, która
zdobyła sobie rekordowe powodzenie.
Publiczność zaśniwiera się z farsy i
wybornej gry całego zespołu z nie-
zrównanym Gagaszką — Aleksan-
drem Zelwerowiczem, który stwarza
pierwszorzędną kreację aktorską, na
wielką miarę europejską.

W niedzielę po południu ustępują-
cy wkrótce całkowicie z afisza piękny
„Młody las” Herta, który wrusza
do głębi swym patriotyzmem i szla-
chetnością. Ceny popołudniowe.

Pod mistrzowską batutą reżyser-
ską A. Zelwerowicza przygotowuje
Teatr Polski wysoce sensacyjną pre-
mjere, która przez sceny zagraniczne
znalazła sobie drogę do teatrów pol-
skich. Premjera to słynna dziś
sztuka doskonałego pisarza i publicy-
sty Stanisława Brandowskiego p. t.
„Serajewo 1914”.

„Vivat Academia”

„Vivat Academia” (Stary Heidel-
berg), piękna i niezwykle miła sztuka

MŁODZIEŻ WSZECHPOLSKA

Związek Akademicki — Kolo Poznańskie

Herbatka towarzyska

odbędzie się w niedzielę, dnia 22 listopada rb. o godz. 18-tej w sali Stronnictwa
Narodowego, św. Marcin 65.
Wstęp dla członków, kandydatów i wprowadzonych gości zł 1.50.

Zebranie członków zwyczajnych

odbędzie się w poniedziałek, dnia 23 listopada rb. o godz 20 w lokalu własnym,
św. Marcin 65.
Obecność wszystkich członków obowiązkowa!

z życia młodzieży akademickiej, wy-
stawiana obecnie codziennie w Tea-
trze Nowym, gorąco przyłmowana
jest przez publiczność, żywo oklasku-
jącą wszystkie poszczególne obrazy.
Znakomicie uchwycone momenty ze
środowiska studenckiego, liczne pie-
śni i wiernie oddane zwyczaje aka-
demickie, wywołują silny oddźwięk
na widowni, wzbudzając najmilsze
wspomnienia z czasów młodości i o-
kresu studjów.

„Złote serduszko” — nowa, nie-
zwykle zajmująca bajka dla dzieci,
którą Teatr Nowy wystawia w nie-
dziele, dnia 22 bm., o godz. 3,30 po po-
łudniu, — należy do najpiękniejszych
baśni.

W 6-ciu efektownych obrazach
przewijają się przed oczyma małych
widzów zachwycające sceny, rozgry-
wające się w krainie czarów, na dnie
mórz, w głębinie gestych borów, na
zamku królewskim itd.

Bajka zapewne zdobędzie sobie
serca wszystkich dzieci poznańskich,
ukazując im dzieje dziewczęcego ser-
duszka, pełnego poświęcenia.

A więc w niedzielę wszystkie dzie-
ci do Teatru Nowego!

Teatr „Uśmiech”

Dziś i jutro w dalszym ciągu cieszą-
ca się nadzwyczajnym powodzeniem
melodyjna operetka Fr. Lehara „Kraina
Uśmiechu”. Świetni wykonawcy ról
głównych, primadonna p. Halina Dud-
czówna, porywająca widzów swym prze-
pięknym materiałem głosowym, naj-
milsza a zarazem najweselsza i najbar-
dziej uśmiechnięta para operetkowych
asów, Jadwiga Fontanówna i J. Sendec-
ki, znakomity tenor p. Adam Raczkowski
oraz tryskający humorem p. Antoni
Warchalewski przyczyniają się do wzra-
stającego powodzenia „Krainy Uśmie-
chu”, która od tygodnia stała się naj-
bardziej atrakcyjnym widowiskiem Po-
znania. Akt I i II urozmaicają piękne
tańce układu baletmistrza Konrada
Ostrowskiego. Nastrojowe dekoracje
prof. Jarockiego, o których cała prasa
poznajska wyraziła się z najwyższym
uznaniem, dodają egzotycznego uroku
tej najpiękniejszej wśród operetek
współczesnych.

TEATRY SWIETLNE

Kino „Metropolis” wyświetla film p. t.
„Córka do wzięcia — łowy na złecia”.
Rodzina dorobkiewiczów ma córkę na
wydaniu i mama, chcąc ją wydać za
arystokratę, poszukuje kandydata naj-
pierw przez biuro stręczącego małżeństw,
a później w drodze granic. Córka
pomaga mamusi z przykładem postu-
szeństwem, ale gdy wszystkie projekty
spalają na panewce, sama znajduje sobie
biednego, ale kochającego ją narzeczone-
go. Komedja o zakroju farsowym obfi-
tuje w prymitywne komiczne epizody.
Gros humoru opiera się na napisach.

Na scenie rewja p. t. „Wszystko dla
kobiety”. Konferensjeruje inteligentnie,
ale bez entuzjizmu, p. Zdzitowiecki.
Skecz p. t. „Uwodziciel” widziliśmy już
kilką razy. Finałowy a zarazem tytulo-
wy numer wypada dość blade. Miły jest
tańiec „chłopców z Broadwayu” w wy-
konaniu zespołu baletowego oraz cyrko-
wy numer boyów. Obydwa numery mają
ładne dekoracje. (ver.)

Kino „Corso” wyświetla film pod tyt.
„W piaskach Sahary”. Gdyby filmy ame-
rykańskie i niemieckie były jedynym
źródłem naszej wiedzy o francuskiej
Afryce północnej, musielibyśmy sobie
wyobrazić, że jest to kraj pustynny, za-
mieszkały wyłącznie przez autochtonów,
jeżdżących na wielbłądach w malownic-
zych burnusach. Ponieważ jednak „W
piaskach Sahary” jest filmem francu-
skim, przeto oglądamy tam francuską
Afrykę północną taką, jak ona wygląda
w rzeczywistości. Widzimy więc pracę
francuskich kolonizatorów, sposób ich ży-
cia, świetnie zagospodarowane farmy,
dobre szosy i t. d. Oczywiście jest to tyl-
ko to film. Sensacyjności fabuły nie
reprezentuje żaden egzotyczny szejk ani
piękna hurysa, lecz para francuskich nie-
bieskich ptaków, która w końcu filmu —
aby sprawiedliwości stało się zadość, —
zostaje ugnieszona.

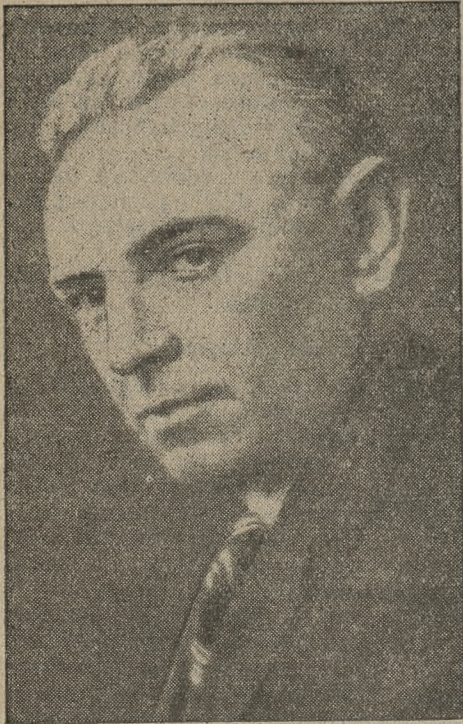
Role główne kreują mało znani akto-
rzy: J. Monnier i Diana Hart.

Program uzupełnia wesoła kome-
dyka. (Ga)

Kino „Wilsona” wyświetla film p. t.
„Zona faraona” reżyserji Ernsta Lu-
bitscha. Lubitsch jest reżyserem, który
lubi t. zw. filmy monumentalne. Pocią-
gają go zwłaszcza filmy historyczne, wy-
konane z olbrzymim aparatem pomocni-
czym wspaniałych dekoracji i tłumami
statystów. Lubitsch wyczuwa doskonale
dynamikę tłumy, to też sceny zbiorowe
reżyseruje wzorowo. Tym razem obok
wielkiego aparatu i kosztownych akceso-
rjów, powołał do współpracy świetne na-
zwiska aktorskie, jak: Janningsa, Weze-
nora, Liedtkego i Dagny Servaes, dając
filmowi zakrój przeboju; można powied-
zieć tylko zakrój, bo film przebojem nie
jest. Wadą filmu są konstrukcyjne braki
scenariusza, który nie posiada mownego
i zwartego wątku dramatycznego. (Ga)

Ignacy Friedman

Jeden z największych polskich pianistów o wszechświatowej sławie po dłuższej nieobecności w Poznaniu znów gra dzisiaj w naszym mieście. Niema chyba na całej kuli ziemskiej kraju, gdzieby ten genialny artysta nie czarował swą mistrzowską grą fortepianową. W roku 1922 turniej jego obejmuje Kanadę, gdzie koncertuje za niebywale honorarium. W Honolulu gotują mu tubylec przyjęcie królewskie. Cała prasa Stanów Zjednoczonych, Włoch, Hiszpanji, Francji itd. jednogłośnie stwierdziła, że jest on jednym z największych polskich



Ignacy Friedman

pianistów. Należy też przypomnieć, że w roku 1923 Friedman złożył na odnowienie kościoła Bożego Ciała w Poznaniu oraz na Dom Sierot w Głównej pod Poznaniem pokaźną sumę kilku milionów marek.

Koncert tego genialnego artysty wzbudził w naszym mieście niebywale zainteresowanie.

SPORT

Hokej

Pięcioletnie powstania i rozpoczęcia działalności Pol. Zw. Hokeja na Trawie w Poznaniu przypada w niedzielę. Z okazji tej uroczystości został przez Związek następujący program. O godz. 8 msza św. w kaplicy św. Józefa (przy ul. św. Józefa). O godz. 11 na stadionie miejskim mecz hokeja pomiędzy reprezentacją Ostrowa i re-

prezentacją Poznania (team B.) O godz. 14 również na stadionie miejskim mecz pomiędzy „K. H. Siemianowice” (mistrz Polski na rok 1930/31) a „K. H. Lechja” (mistrz grupy poznańskiej w roku 1931) O godz. 18 w salce p. Jarockiej przy ul. Masztalarskiej 8, uroczyste zebranie. W razie nieprzybycia Ślązaków walczyć będzie z „Lechją” reprezentacja Poznania (team A.).

Piłka nożna

„HCP” i „Warta” Ib. O godz. 14 odbędzie się zawody między temi drużynami na boisku K. S. Cegielski (ul. Górna Wilda nr. 180, dojazd tramwajem nr. 4). W przedmeczku spotka się Ib drużyna „HCP” z II drużyną „Warty” o godz. 12.

KONTO KOMITETU

niesienia pomocy biednym i bezrobotnym na miasto Poznań P. K. O. nr. 213 005.

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO

Warszawa, 20. 11. (PAT.) Londyn za 1 ft. szt. 34 zł; Praga za 100 zł wypłaty na Warszawę 377,3750—379,3750; Wiedeń czeki za 100 zł 79,41—79,89; Zurych za 100 zł 57,50; Berlin za 100 zł noty grube 47,175—47,575; wypłaty na Warszawę, Katowice i Poznań 47,25—47,45; Gdańsk za 100 zł 57,52—57,64, wypłaty na Warszawę 57,50—57,61.

GIELDA TOWAROWA

Warszawa, 20. 11. (PAT.) Owies jednolity 25,50—26,50; zbiorowy 23,25 do 24,25; kuchenki rżepakowe 21—22; inne notowania bez zmiany. Obroty małe, tendencja spokojna. Lwów, 20. 11. (PAT.) Notowania bez zmiany.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu

Notowania dewiz z dnia 20 listopada 1931

(Obsługa radjotelegraficzna P. A. T. icznej)

Dewizy	Stopy dyskont	Parytet w złotych	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	7 1/2	—	100 zł	—	57,50	47,25	34,—	—	—	377,37	57,50	79,41
Poznań	7 1/2	—	100 zł	—	—	47,25	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	6	173,52	100 Gd zł	17,65	—	81,92	—	—	—	663,0	—	—
Berlin	8	212,34	100 R M	211,0	—	—	15,71	—	—	800,—	122,55	164,95
Belgia	2 1/2	123,94	100 belg.	124,00	—	58,14	27,—	—	351,50	—	71,37	98,40
Bukareszt	8	172,—	100 l	—	—	2,517	610,—	—	15,17	20,10	—	4,26
Budapeszt	8	155,90	100 pengo	—	—	75,28	25,—	—	—	—	90,02	—
Holandja	3	358,31	100 złd hol.	358,60	—	169,13	9,50	—	1026,—	—	268,53	284,70
Kopenhaga	6	238,58	100 k d	—	—	85,66	18,55	—	—	—	104,—	142,75
Londyn	6	43,38	1 funt szterl	99,53	—	15,83	—	—	9,49	126,07	19,33	26,71
Nowy York	3 1/2	3,9141	1 dolar	8,928	513,49	420,90	373,75	—	35,55	33,71	514,—	709,20
Paryz	2 1/2	172,—	100 fr franc.	34,95	—	16,49	95,56	—	—	131,85	20,11	27,82
Praga	6 1/2	180,62	100 k cz.	26,44	—	12,468	127,—	—	75,80	—	15,26	21,01
Rzym	7	172,—	100 l.	—	—	21,71	72,62	—	131,60	174,19	26,53	36,65
Szwajcaria	2	172,—	100 fr szwajc.	173,69	—	81,87	19,24	—	498,50	655,50	—	137,90
Sztokholm	6	238,58	100 k szw	—	—	3,91	18,43	—	519,—	—	105,—	143,—
Wiedeń	8	125,42	100 szwling	—	—	58,94	23,—	—	—	—	—	—

KINO „APOLLO” SZARY DOM „X-27”

Jeszcze tylko kilka dni! Niebywale dotychczas arcydzieło dźwiękowego ekranu, ostanianające w straszającą prawdą tajemnic życia „mieszkańców” największego więzienia na świecie:

Już wkrótce! Rewelacyjny i potężny film: Już wkrótce!

Seanse o godzinie 5 — 7 — 9

Przed-przedaż biletów od 11:30 — 1:30 w poł. Tel. 11-55

(The Big House)

z 131

z fascynującą „gwiazda gwiazd” Marleną Dietrich

Nagle ogłoszenia

wieczorem po zamknięciu

ekspedycji (godz. 18,30) do wydania tylko porannego przyjmuje portjerna. Wejście bramą św. Marcin 70 — dzwonek nocny przy bramie na prawo. Telefon portjerna nr. 35-25
Portjerna nie jest uwzględniona do przyjmowania ogłoszeń do wydania wieczornego.

1 SPRZEDAŻE

Dom

nowy w PuszczykóWKu, chlew, 1/2 morgi ogrodu sprzedam. Cena około 6000 zł. Dybizański, PuszczykóWKO. zdp 86 191/2

Okazyjnie

w dobrym stanie na sprzedaż biela sypialnia Zgłoszenia telefoniczne 77-69. zdw 85 893

Paściel

mało używana sprzedam. Piękny kary 18. m. 5. zdw 86 084

Willka

w PuszczykóWKu 4 pokoje z kuchnią, 1/2 morgi ogrodu, cena 11 tys. zł. Józef Kubiak, zdw 85 888

Pianino

sprzedam tanio. Za Bramką 5a. parter, lewo. zdw 86 078. tys. zł.

Ratunek dla skórno-chorych!

Krem na skórę „HEILWUNDER” patent gdański Nr 1919. Niezwykła kosmetyka do pielęgnacji skóry skutkuje z powodzeniem w rozpaczliwych wypadkach wszystkich liszaj, nawet liszaj ropnych, ranach u nóg, eozemie, przyszczeniach, wyrzutach wszelkiego rodzaju czernicy twarzy i nosa, odmrożeniach itd. Przy zamówieniach uprasza się o cel użyteczny, Święte uznanie. Jeżeli bez skutku zwrót pieniędzy. Cena: 8,00 zł. Wysyłka za zaliczką. Przy wysyłce sumy zgóry, bez portorium. n.w. 4425

Chem. Kosm. Laboratorium „KLOSSIN” Gdańsk 2, Hundegasse 43.

FUTRA

SPODY POD FUTRA LISY i SKÓRY wszelkiego rodzaju kupuje się najtaniej w firmie

JÓZEF DAWID

Poznań, ul. Nowa 11
Przyjmuje asygnaty Tow. Kredyt Pw 8484-37.110

Przedpłata

na grudzień 1931. za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu zł 4,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 5,61 kwartalnie zł 15,03, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 9,00, w innych krajach zł 11,00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoformatowych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3367, 3524, 3525, 4072. w niedzielę, święta i nocą tylko 1476 i 3524, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr 200 149.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej 100 gr. na stronie drugiej 120 gr. przed wiadomościami potencjami 200 gr. od 1-lamowego miliona. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmowane do godz. 18,30 w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; wydania wieczornego „drobne” do godz. 11. większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe; tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. Zamówienia prosimy skutecznie przed 25 b. m., gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania „Kurjera Poznańskiego”.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe”).	Poznań	miesiąc grudzień	4,00	1,01	5,01

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe”).	Poznań	miesiąc grudzień	4,00	1,01	5,01

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia

dnia